

Дорогой Дядя!

Будыня 12.09.1991 г. 2515

© ARCHIWUM Wschodnie

Простите за долгое и кореспонденция. Ка летних каникулах перебувам
вот старым местом жительства - для смены климата и условий
здоровья. Далеко от нас в лесу остались наши друзья и родственники
всё в порядке. Но лес есть родной до сих пор - jednak trochę "разбитый"
ударом ми не в разе хуже прежнего.

22 апреля в ночь пришло по почте 3-е письмо - Моя Маша и на-
старшая сестра при мне спали - оторвали им двери - впустили до
полночи в комнату спать - а хозяйка "удивилась" - покрасили
яблоко бумаги и сделали презентацию - сейчас всё - мне wiadomo
то - попали до свадьбы в кафе где находилась моя
корреспонденция с корреспондентами которые писали письма папино-
любимые письма вестники и другие письма и письма от моей симпа-
тичной сестры и моего советского друга Константина Малецкого.
Хозяйка в течение 2 месяцев с моими знакомыми (в начале в с.к. 9 та
маса) забрали ми-се письмо. Были там любимые письма от Станислава
Троицкого - любимого мужа с его родными. Отец же работал в кол-
хозниках в районе житомирской и был ком. административным - старая
заплата на рубашке - забыто же дерево - работала при вырубке леса.
Покрасили ми некое своё личное дело и с помощью попросили
до рождения при ул. Малецкого - где находилась моя сестра и любимые
над этого письма. Попросили меня дойти в школу где про-
водили время лично у профессора Ивир. Станиславского - учителя
нашим именем Малецкий - Профессор был занят в средней школе
и был его знакомым - казалось бы родственником как мне казалось
и спросил "Какого ребёнка забыто же дерево" был добрым - моего
взрослого маму 17 лет. Покрасили снова яблоко бумаги - то маму

był dokument mnie obciążający - nie wiem co to było. Po przeprowadzeniu
 osobistej rewizji (dwie osobistych) i zabraniu mi mojej walizki z kieliszkami i jakimiś
 smacznymi kłosem miętami w pospiechu, odjeżdżał tajemnie z N.B. - samorobki
 z kieliszkami i zaprowadził do pociągu - tam było już około 10 osób - w różnym
 wieku - była też matka z siostrą (moją w pociągu) Tehtiarrenko
 siostra chodzila ze mną do szkoły, Franciszka Janina moja przyjaciółka
 (obecnie mieszka w Krasnodarze) matka Katarzyna i jej bratowa Irina Katarzyna
 (brat Josef Katarzyna) w pociągu - siostra i matka Serhiej - Alandia
 i siostra (nie pamiętam) i jakies dwie kobiety - wszystkie stroszyły
 kłosem miętowym wysuszone. O około godz. 16-tej przyjeżdżono do
 grupy przyjeżdżających - z Moskwy - do naszej dworci kobiety
 i około 20 mężczyzn. Inni mężczyźni byli z Siedmiu Krasnodarskim.
 Po przyjeździe zaczęli się - w pierwszym rzędzie na przystanku z para-
 naszego miasta - słyszalibyśmy głośno - krzaczki - krzaczki
 i krzaczki - a potem strzały. Za krzykiem razem wszyscy wy-
 szli - strzały były dwiema i wyrzadzali pojedynczo - wszystkie
 do dworci mi w formie pod naszą przystank. Kobiety przyszły do
 naszej pociągu - pytali o kłamstwa - i pytali siostrę Tehtiarrenko
 siostrę Franciszka Matka przysłała na kolana i prosta - zabieracie
 nas obie - my słyszeliśmy - co robicie - co są tam dzieje.
 W tym momencie nastąpiła silna detonacja - (myszadymie,
 aksamitami w wojennych sprawach - przed wojną strachina keni)
 K.K. Dżida wraz z dwoma kolegami i innymi narodziłymi
 - powiedział - do ubra - dwa zamknięte! Za chwile
 wyrzadzali już grupę zamieszanych przystanku - z naszej
 pociągu wyrzadzali dwie kobiety. Odjeżdżali zamechodami -
 i zagrzmili, słyszał było wózek zamechodami a potem
 strzały z karabinów maszynowych. My głośno płakaliśmy
 od tamtego "Pod moją Określenie". Wpadł do nas żołnierz

i pierwszą grzebie - wysłaniem przysiężnych -
to wspomnie z Kattig Leonci - prawdopodobnie narwałsko zdemokratyzowane
dokonanie szerszej pracy młotami przysiężnika. Była to straszliwa
złota - przychodzenie - które parowało zofanie przysiężne -
silnie drżał będą przysiężny! Cóż nie modlił się mi
zarłowie - ja z myślą do swojego zmarłego we przeszłym
dziesiętności ojca -

Juz przysiężno - nadstępnym - co z nami teraz zrobic
byliśmy może od strachu i holowania Franca z polu
moje rozstrzygata polskie sprawy oienne - bez skutku
mnie brzmiała na kolanach p. Irena Karol i Anita
moje głowę - kryłam się i kłam ohojnie - nigdy
tego nie zapomnę. Kagle przysiężny - Złoty i
Złoty - wy jesteście tutaj - my dzalchomone balyng
się nadal bawilo - wreszcie jałem do drzwi i wotamie
"odemijcie się" somielor już nie ma -
"Siostra Złoty Kormiak - Marysia Kormiak - wotamie
"My tu jesteśmy - nie boicie się. Chodźcie nasze
podobny pod przysiężnie - somielor wcieli - podobny
fabryle polski niemiechich - Kormiak nasze rodziny słusza
który rozbił niemce drami - krak i myśle jedno jest
i dalej już przysiężnie cele nasze na koniec -
i niechaj się gdzie kto może - już był dzień - do domu
nie - jeszcze projekt było w mieście. Niechaj się w pola
patrol niemceha na krak na zamordowanych w lesie
choć to 70-80 osób - były straszne chwile - Niemcy wzięli
się - więcej krak, przysiężnie rozbił przysiężny - przysiężny
kajmierci za ułamek zbitych przysiężnych - przysiężnych

domy przeszukane ale nikogo nie znalezi - tak jedynek
ni katy ludzi - kazdy osobno - gdzie kto moze! Ja w
mieszkanie prywatnym a przesiedlecie w domu nad grobami
pod stromem w gospodzie Ksiazki p. Stanislaw Kowalskiej.

10. Niemcy starajac sie przesiedlenia ziemian - dluzy nastuzni
w roku 1944 - po "oswojeniu" - Inni niechca z domu
- niechca z niego - nastuznie nie legalne - przejcie przez granice
i jna "normalne" zycie w Polsce.

Tak w Niemce przedstawiam ten krajowy okres 1944 roku
ale kto nie chce przesiedlenia w latach 1944-1945,
ten nigdy nie znajmie, jak katow - moze z niego.

Legna przyjazni

[Signature]